JESZCZE JEDNA
PISMO LITERACKO-ARTYSTYCZNE
kwiecień 2011 NR 8

KATARZYNA PIĄTKOWSKA

***
pytałam bezdomnego psa
co to jest

pytałam tak długo
aż została mi w oczach wierność

pytałam wyleniałego kota
co to jest

pytałam tak długo
że zamiast oddychać mruczę

pytałam zmarzniętego wróbla
co to jest

pytałam tak długo
że serce zmieniło się w świergot

***
ta noc
czeka byś zaczął ją nasączać
ta noc zawiązuje czarne łapki
w piąstki zniecierpliwienia
ta noc stoi widemkiem w oknie
a gdy poranek
ta noc
wmawia sobie
że mężczyzna na stałe
szkodzi
że jest po to
by go ciągle gubić

***
jeśli nie wrócisz
chcę by ktoś mnie
- jeszcze pulsujące skrzydło
spalonej ćmy-
między kartki milczenia
włożył
i zasuszył

***
namokłą pajęczyną żyłek jestem
pod dotykiem jego dłoni
płochliwym drżeniem włosków
tropiącym pieprzyk na skórze
spełnieniem chłepczącym powietrze
i jego usta
jak spuszczone ze smyczy psy
odkąd uniańczył chłód moich stóp
odkąd śliną warstewkę liryki
zostawił na sutku
srebrnieć razem z nim
dniami i nocami
jakby zawijał je w pacierz

ANNA KAMIEŃSKA

ty mówisz
łąki nasze są pełne kwiatów białych
nieba nasze są jak kadzie bezdenne
pełne aniołów karmazynowych
nasze wschody słońc cięgle dalekie
nasze listy ciągle nie napisane
ja słucham
paznokcie wrastają mi w dłonie
oczy zmęczone spojrzeniem puchną
być może że czas to pojęcie względne
jednak czuję coraz mniejsze łaknienie
ty mówisz
są krople do oczu
są nożyczki i różne czarodziejskie
maści
i są zachody przy których można
plątać słowa i sensy
i są burze które piorą nasze ciepłe koce
i są łzy które wszystko zapominają
i ja słucham

MACIEJ KRUK

PERSONA

znowu do jeziora ognia dolano sprawiedliwości
i białe magnolie jak co rok wprawiają we wściekłość
i znowu i znowu i …. każdy ma swoją opowieść

a na mieście mówią że pijesz

nawet się ucieszyłem –
może zrzucisz swoją czapkę niewidkę
bo jak możesz położyć się do grobu
jeśli cały czas chodzisz wyprostowany

nie sztuką wstawanie
cudem jest upadanie
a sztuką jest mieć gdzie upadać

nieskończone historie przytulają cię
bo tylko tam jest wolne miejsce dla każdego

i śmiać mi się chce gdy wyobrażam sobie ciebie
szukającego rano twarzy leżącej gdzieś koło łóżka

i nadmiar rodzi niedosyt

ANDRZEJ WILBIK

Wykład terapeuty….

Uczucie wyraża się słowem mówionym, czyli werbalnie. Żeby rzeczywiście to miało konstruktywny skutek musi być trafnie uświadomione i przekazane adekwatnymi, szczerymi, zrozumiałymi słowami. Mimika, język gestów ma ogromną rolę wspomagającą. Często też występuje jako samodzielny środek. W praktyce bywa różnie. W źle pojętym, doraźnym interesie uczucia bywają tłumione lub wyrażane w sposób fałszywy. Na przykład język wyraża sympatię, a oczy zupełnie coś innego. Na dłuższą metę budzi to nieufność, doprowadza do nieporozumień i w konsekwencji potrafi zniszczyć każdy układ. Szczególnie w bliskich kontaktach, a najbardziej w małżeństwie uczucia powinny być wyrażane szczerze, jasno i na bieżąco. Oczyszcza to związek, przez co wzmacnia go. Jeśli tłumię złość, niecierpliwość, irytację, zazdrość, a jestem na siłę zawsze miły to jest okej… Wcale tak nie będzie. Bo psychiczna bomba zegarowa takiej postawy rośnie w siłę i wcześniej czy później znajdzie ona sposób by wybuchnąć. Jest jeszcze inna metoda wyrażania uczuć. To pisanie. Na przykład słuszną złość na sąsiada wyraziłem fraszką: „Piesek sąsiada podobnie jak on gada…" Życie to w ogóle walka. W związku z tym reguły mają swoje wyjątki. Dam taki przykład: Potężny psychopata przykłada mi nóż do szyi i mówi: „Powiedz, że mnie lubisz to cię nie dziobnę…" Oczywiście spełniam jego życzenie i … żyję dalej. Takich psychopatów… na ważnych stanowiskach jest wielu. Ludzie od nich zależni muszą bawić się w analogiczne dyplomacje. Żeby się nie zamulić tym psychicznym brudem trzeba na bieżąco się go pozbywać. Najlepiej udać się do prawdziwych przyjaciół, bratnich dusz, pamiętając, że szczere i komunikatywne wyrażanie uczuć to warunek trwałości związków.

-Co ty na to Elżbieto? Zakończył czytanie krzątającej się w kuchni żonie napisanego przez siebie na terapeutyczne spotkanie memoriału… Żona szczęknęła nerwowo talerzami, westchnęła spojrzawszy na czekającą ją jeszcze stertę brudnych naczyń i odpowiedziała: - Nieźle się mądrzysz mężu, ale jak pomożesz mi zmywać, to będziesz kochany. Nic na to nie powiedział. Urażony wyszedł z kuchni do pokoju i …. włączył telewizor.

MARCIN SERAFIN

DRZEWA

zabawki spowite mgłą
sprzed tysiącleci
wypełniają misję
obłoki iskrzą
niebo sinieje
kiedy stoję na rozdrożu
nie szukam nowego miejsca
kiedy szumią drzewa
nie muszę wybierać

ZAPRZECZENIE

poszedł dalej
aby zapomnieć
nie poznał mnie
jak ja nie poznałem jego
bulgocząca zupa przypala się
nasila się sztorm
bratki w ogrodzie czerwienieją
wylana rzeczywistość
przeczy logice
która znika

CZARNY KOT

tornado oszalało
orkan wypaczył się
ulewa wyschła
poszukiwany człowiek odnalazł się
studnia pełna wody
nadającej się do picia
już pojawiła się tutaj
a czarny kot
niezwykle sprytny
poczuł się siłaczem

Szanowni Czytelnicy

JJ zaprasza wszystkich twórców do współpracy. Prosimy o przysyłanie tekstów literackich, rysunków, grafik. Materiały prosimy przysyłać drogą elektroniczną na adres *saar1@wp.pl* Dziękujemy za wszystkie już nadesłane listy.

Zapraszamy do współpracy.

Wydawca: Osiedlowy Klub Kultury „EUREKA" Biała Podlaska
Redakcja i opracowanie graficzne: Arkadiusz Sawczuk (saar1@wp.pl)
Współpraca: Grzegorz Michałowski - redaktor naczelny Podlaskiego Kwartalnika Kulturalnego